

Katarzyna Groniec, Ten Stary Błąd

Ten stary błąd w ślad za mną kroczy
Za kark mnie chwyta, skierować każe oczy
Na lustro wciąż mówiąc mi: Spójrz dziś na siebie!
Ja nie chcę patrzeć i wzrok odwracam
Znam to na pamięć, raz jeszcze wszystko wraca
Czy jestem tu, czy wcale mnie nie ma

Niech to zwierciadło zechce wchłonąć
W głąb swej obcości
Tę dumę, ów powód mojej nieobecności
I popatrz, znów przekraczam próg
Mam spłacić prawdzie dług

Ten stary błąd kosztował drogo
Cóż, byłam młodsza, nie byłam jeszcze sobą
Dzisiaj mam serce miękkie, mniej gorzka jestem
Jak mam odwrócić to, co już było
Tłumaczyć ludziom, czym jest kochanie, miłość
Gdzie nie popełniasz żadnego błędu

I niech to zwierciadło zechce wchłonąć
W swą toń bezkresną
Tę coraz bledszą twarz
Twarz nieobecną
Tak, popatrz, znów przekraczam próg
Chcę spłacić prawdzie dług

Ten stary błąd kosztował drogo
Cóż, byłam młodsza, nie byłem jeszcze sobą
Dzisiaj mam serce miękkie, mniej gorzka jestem
Jak mam odwrócić to, co już było
Tłumaczyć ludziom, czym jest kochanie, miłość
Gdzie nie popełniasz żadnego błędu